

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny w sprawie o sygnaturze akt I C 1521/13 z powództwa A. S. przeciwko Skarbowi Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, o zapłatę:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od A. S. na rzecz Skarbu Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazał pobrać od A. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 95 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd I instancji dokonał następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych:

Z. W. oraz T. W. co najmniej od 1999 roku byli właścicielami nieruchomości oznaczonej jako działka gruntu nr (...) o obszarze 4,2605 ha położonej w obrębie 3 G. oraz nieruchomości niezabudowanej stanowiącej działki gruntu o numerze ewidencyjnym (...) o obszarze 0,9595 ha i 5/3 o obszarze 0,1292 ha położonej w obrębie 12 K.. Z. W. do 2009 roku użytkował rolniczo należące wówczas do niego działki nr (...), kiedy to na ich terenie rozpoczęto przygotowania na realizacji inwestycji budowlanej w postaci budowy odcina autostrady (...). Z terenu przyszłej inwestycji usunięto wierzchnią warstwę gleby (tzw. odhumusowanie), a następnie złożono ją w postaci hałd na działkach (...) oraz działkach sąsiadujących. Wydzielone zostały place, na które przy użyciu ciężkiego sprzętu zwożono kruszywa, materiały pod budowę. Ziemia zgromadzona na hałdach była dowożona i sukcesywnie wywożona – gdy dany odcinek był kończony, humus był zabierany, spychacze wyrównywały pozostałości hałd. Podczas wyrównywania terenu pod autostradę zostały przerwane dreny melioracyjne. Na odcinku budowy wiaduktu rów melioracyjny przy działce (...) został zalany betonem, zasypany ziemią, przez co zalane zostały pola uprawne. Te szkody powstały w przybliżeniu

w latach 2009 – 2010. Na podstawie decyzji Wojewody (...) nr 146/10 z dnia 4 czerwca 2010 roku (...) jako inwestor realizował inwestycję drogową polegającą na budowie autostrady A 1 na odcinku: granica województwa (...)/ (...) do węzła S. od km 230+817 do km 295+850 – zadanie II, odcinek 2 od węzła S. do węzła P. (z węzłem) od km 245+800 do km 273+400, Sekcja 1 – od km 245+800 do km 261+000. Na podstawie umowy z dnia 18 czerwca 2010 roku roboty budowlane powierzono wykonawcy - konsorcjum firm w składzie: (...) S.A. z siedzibą w T., B. a K. k.s. z siedzibą w P., B. a (...) Sp. z o.o. z siedzibą w C.. W lipcu 2010 roku pozwany, na podstawie protokołu, przekazał wykonawcy teren budowy. Od 2011 roku do pozwanego napływały liczne skargi właścicieli nieruchomości położonych przy terenie budowy autostrady dotyczące podtopień oraz braku dojazdów. W dniu 22 października 2012 roku zakończyły się roboty zasadnicze. Pismem z dnia 29 października 2012 roku skierowanym do W. I. Kontraktu spółka (...) a K. ks – B. a (...) Sp. z o.o. z/s w C. wystosowała pytanie techniczne dotyczące regulacji i konserwacji rowów melioracyjnych. W piśmie poinformowano o stwierdzeniu nieścisłości w posiadanych Dokumentach Projektowych dla robót w zakresie regulacji i konserwacji rowów melioracyjnych oraz oczekiwaniu na wydanie instrukcji postępowania umożliwiającej realizację robót. Treść pytania w sprawach technicznych nr (...)/BaK/D/157 brzmiała: „Zgodnie z otrzymanym projektem stwierdzamy, że nie jest możliwe wykonanie regulacji rowu R – D 3/3 od 0+34 m do 0+122, gdyż koliduje z ubezpieczeniem stożka nasypowego oraz prawdopodobnie fundamentami ścian wiaduktu (...)”, zaś odpowiedź na nie brzmiała: „Należy zmienić trasę raka (?) R- D”. W Świadectwie Przejęcia (...) dla I Etapu z dnia 12 listopada 2012 roku pozwany wskazywał na konieczność poprawy robót melioracyjnych, które to czynności wykonawca miał zrealizować do dnia 30 czerwca 2013 roku. Pismami z dnia 29 listopada 2012 roku oraz z dnia 10 grudnia 2012 roku Z. W. informował o problemach brakujących zjazdów na działki o numerach (...) w miejscowości K. oraz o problemie uszkodzonej sieci drenarskiej, na co otrzymał od pozwanego w dniu 15 stycznia 2013

roku oraz w dniu 18 września 2013 roku odpowiedzi, że zostały podjęte działania zmierzające do rozwiązania tych problemów. W dniu 13 stycznia 2013 roku (...) pisemnie poinformowała Z. W., że zostały podjęte działania zmierzające do rozwiązania problemów dotyczących brakujących zjazdów na działki o numerach (...), zaś problem uszkodzonej sieci drenarskiej został zgłoszony wykonawcy robót jak i firmy pełniącej nadzór inwestorski. W piśmie wskazano, że wykonawca potwierdził, że brakujące zjazdy do działek zostaną wykonane. W dniu 9 lipca 2013 roku odbyło się spotkanie dotyczące odbioru końcowego odcinka autostrady (...) km 245+800 do 261+000, podczas którego zgłoszono problem podtopienia jednej z działek. Uczestniczył w nim m.in. M. Ł. – inżynier rezydent. Ze spotkania powstała notatka, w której opisano problem niedrożności zbieraczy.

Na mocy umowy darowizny z dnia 16 kwietnia 2013 roku Z. i T., małżonkowie W., darowali A. S. nieruchomości położone w G., obejmujące działki gruntu nr (...) o łącznej powierzchni 1.0887 ha oraz nieruchomość położoną w G. stanowiącą działkę (...) o powierzchni 4,2605 ha. W okresie, w którym zawarto umowę darowizny działki były nadal zalewane ze względu na zniszczony system melioracyjny, ich powierzchnia była rozjechana przez ciężki sprzęt, do działek nie było dojazdu i nie można było prowadzić na nich działalności rolniczej.

Dokonując ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy pominął dowód z dokumentu w postaci decyzji nr (...) o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dotyczącej ustalenie warunków przebudowy infrastruktury elektroenergetycznej, jako że dokument ten nie dotyczył kwestii, która była przedmiotem sporu.

Sąd I instancji uznał za wiarygodne w części zeznania świadka J. Z.. Świadek ten do 2012 roku pracował przy realizacji inwestycji i w zakresie wydarzeń do tej daty Sąd a quo skorzystał z zeznań świadka przy czynieniu ustaleń faktycznych. Odnośnie zeznań tego świadka dotyczących 2013 roku Sąd meriti stwierdził, że żaden z wcześniejszych świadków, a nawet sama powódka nie wspominali o 2013 roku jako o początku eskalacji czy nawet okresie dalszego postępowania szkód. Sąd Rejonowy wskazał, że zeznania powódki, Z. W., jak i (...) jednoznacznie koncentrowały się na początkowej fazie inwestycji jako momencie powstania szkód w postaci zniszczenia systemu melioracyjnego i nawierzchni działek. Nadto w ocenie Sądu a quo wiarygodność świadka podważał fakt, że nie posiadał on dokładnej wiedzy o położeniu nieruchomości powódki.

Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom powódki w zakresie, w jakim powódka twierdziła, że w okresie, w którym stała się właścicielką były prowadzone ciężkie prace. Sąd meriti argumentował, że powyższe stało w sprzeczności z zeznaniami samej powódki, iż w 2013 roku nic się nie działo na nieruchomościach, nadto z zeznań świadków Z. W. oraz M. S. wynikało, że wszelkie szkody powstały na działkach zanim powódka stała się ich właścicielką.

Sąd Rejonowy oddalił zawarty w pozwie wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rolnictwa i wyceny nieruchomości na okoliczność określenia aktualnego stanu działki (...), jak również określenia czy nadaje się obecnie do wykorzystania rolniczego. Zdaniem Sądu I instancji czynienie ustaleń w tym zakresie jest zbędne wobec oddalenie powództwa z uwagi na brak legitymacji procesowej po stronie powódki.

Sąd meriti podniósł również, że powódka wносиła o złożenie projektu budowlanego – pozwany zrealizował wezwanie w formie elektronicznej, co spotykało się z wnioskiem pełnomocnika powódki (k. 291) o zobowiązanie strony pozwanej do złożenia dokumentacji projektowej w formie poświadczonej za zgodność odpisów dokumentów, kwestionując dokumentację złożoną w formie elektronicznej. Sąd a quo uznał, że z przyczyny wskazanej powyższej było to zbędne. Nadto z samej dokumentacji, bez zapoznania się z opinią biegłego o odpowiedniej specjalności nie sposób wnosić, że dokumentacja projektowa – złożona w dowolnej formie – była wadliwa.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu. W ocenie Sądu I instancji powódka nie posiadała legitymacji procesowej czynnej. Sąd a quo wyjaśnił, że legitymacja procesowa to uprawnienie danego podmiotu do występowania z konkretnym roszczeniem przeciwko konkretnemu podmiotowi, które znajduje oparcie bądź w określonym stosunku materialnoprawnym łączącym owe strony, bądź też w ustawie. O ile w pierwszej sytuacji strona, która żąda ochrony prawnej jest również stroną stosunku prawnego, jest zatem legitymowana materialnie, o tyle w sytuacji ustawowego upoważnienia osoba ta nie jest stroną stosunku prawnego, który stanowi podstawę faktyczną powództwa, stąd też legitymacja ta określana jest mianem formalnej.

W każdym przypadku brak legitymacji procesowej, bądź to po stronie powodowej, bądź też pozwanej skutkuje oddaleniem powództwa. Mając na uwadze powyższe Sąd meriti podniósł, że powódka oparła swoje roszczenie na art. 415 k.c. w zw. z art. 47 ust. 1 i 3 prawa budowlanego, zaś twierdzenie o odpowiedzialności pozwanego wywodziła z okoliczności, iż już na etapie projektowania dokumentacja, na podstawie której realizowano inwestycję zawierała błędy. W ocenie Sądu Rejonowego w realiach przedmiotowej sprawy uznać należało, że powódka nie posiada legitymacji czynnej do wystąpienia z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad Oddział w Ł.

z uwagi na fakt, iż szkody, z których wywodziła odpowiedzialność pozwanego powstały zanim powódka stała się właścicielką przedmiotowej nieruchomości. Sąd I instancji podkreślił, że powódka nabyła własność działek na mocy umowy darowizny w dniu 16 kwietnia 2013 roku, zatem kwestia legitymacji procesowej czynnej winna być rozpatrywana na gruncie art. 415 k.c. analogicznie jak w przypadku roszczeń uzupełniających między właścicielem rzeczy a posiadaczem samoistnym (art. 224-231 k.c.). Sąd meriti wskazał, że w literaturze podnosi się, iż roszczenia uzupełniające mają charakter obligacyjny i w związku z tym w pewnym stopniu są niezależne od prawa własności. Niezależność ta polega na tym, że z chwilą ich powstania zawiązuje się węzeł obligacyjny między osobą, która w chwili powstania roszczenia była właścicielem i osobą, która w chwili powstania roszczenia była posiadaczem rzeczy. Od tego momentu roszczenia uzupełniające, jako roszczenia o charakterze osobistym, uniezależniają się od prawa własności i przysługują osobie, która w chwili ich powstania nadal była właścicielem, lecz niekoniecznie pozostała nim nadal. W konsekwencji, zdaniem Sądu a quo, należy odrzucić koncepcję cesji ex lege roszczeń uzupełniających na każdorazowego właściciela. Tym samym, gdy chodzi o roszczenia uzupełniające czynnie legitymowana jest osoba, która w chwili spełnienia się przesłanek powstania tych roszczeń była właścicielem rzeczy. Sąd meriti argumentował, że powódka nabyła nieruchomość w drodze umowy darowizny w dniu 16 kwietnia 2013 roku, natomiast w pozwie powódka podniosła, iż w szczególności w odniesieniu do działki (...) zasypany został rów melioracyjny oraz zniszczona została melioracja, zaś w odniesieniu do działek nr (...) zniszczona została melioracja, jak również wywieziono wierzchnią warstwę ziemi, co doprowadziło do całkowitego zniszczenia działki. Z materiału dowodowego wynika zaś, że szkody na terenie przedmiotowych nieruchomości powstały w okresie przed zawarciem umowy darowizny. Sąd wskazał, że z zeznań świadków Z. W. i M. S. oraz z przesłuchania powódki jednoznacznie wynikało, że szkody na nieruchomościach powódki powstały zanim stała się ona właścicielką nieruchomości. Zdaniem Sądu Rejonowego niewątpliwym jest, że wedle zasad doświadczenia życiowego ryzyko spowodowania największych szkód wiąże się z początkowym okresem budowy autostrady, zaś w dniu 22 października 2012 roku zakończył się zasadniczy etap prac budowlanych, tj. niemal pół roku przed zawarciem umowy darowizny. Sąd I instancji argumentował, że z zeznań Z. W., M. S. i wreszcie samej powódki w żadnym zakresie nie wynika, aby intensyfikacja procesów niszczenia działki miała miejsce w 2013 roku – przeciwnie, świadkowie zgodnie wskazali, że do największych ingerencji dochodziło w 2009 roku i w 2010 roku. Z. W. stwierdził, że w dacie darowizny działki były już zalewane, rów zniszczony, zasypany, działki nie miały dojazdu. Świadek M. S. stwierdził natomiast, że zniszczenia działek były od początku budowania autostrady, taki stan utrzymywał się do chwili obecnej, w chwili kiedy powódka przejęła działki były one już zniszczone. Sąd a quo wyjaśnił, że świadek M. S. zeznał wprawdzie, iż został zrobiony rów bez odpływu oraz została rozgarnięta ziemia, ale czynności te świadczyły o poprawie stanu nieruchomości powódki

w odniesieniu do zniszczeń powstałych zanim stała się właścicielką. Sąd meriti zaznaczył, że z zeznaniami świadków oraz powódki korelowała również treść korespondencji prowadzonej pomiędzy ojcem powódki a (...). W piśmie (...) z dnia 15 stycznia 2013 roku odniesiono się do zgłoszonych przez Z. W. szkód w postaci uszkodzonej sieci drenarskiej, brakujących zjazdów, a zatem szkody te istniały w okresie, kiedy właścicielami nieruchomości byli rodzice powódki. Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy wskazał, że legitymowanym czynnie do wystąpienia o naprawienie szkody był właściciel nieruchomości z daty powstania szkody, tj. małżonkowie Z. i T. W.. Sąd I instancji argumentował, że powódka nie sformułowała w pozwie podstawy faktycznej, z której wynikałoby, że dochodzi naprawienia szkód, które powstały

w okresie, kiedy ona była właścicielką, co więcej, wskazywała na szkody powstałe znacznie wcześniej, bo począwszy od 2009 roku. Zdaniem Sądu a quo gdyby powódka dochodziła odszkodowania za szkody powstałe w okresie, kiedy przysługiwało jej prawo własności do przedmiotowych działek winna była wykazać różnicę w stanie nieruchomości

z chwili nabycia prawa własności w drodze darowizny oraz w chwili obecnej. Powyższa okoliczność nie została udowodniona. W konsekwencji Sąd meriti oddalił powództwo jako bezzasadne.

W dalszej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy, wobec braku legitymacji procesowej czynnej po stronie powódki jedynie ubocznie odniósł się do zarzutów zawartych w pozwie, jakoby po stronie pozwanego wystąpiły błędy na etapie projektowania odcinka autostrady. W ocenie Sądu I instancji twierdzenia tego nie sposób uznać za udowodnione. Sąd a quo podkreślił, że powódka wносиła co prawda o zobowiązanie pozwanego do złożenia projektu budowlanego oraz projektu wykonawczego oraz o dopuszczenie dowodu z tych dokumentów na okoliczność ich treści oraz niekompletności w zakresie sieci melioracyjnej, które to dokumenty zostały przez pozwanego złożone, tym niemniej nie wносиła o powołanie biegłego z zakresu budownictwa czy też biegłego ds. sieci wodno – kanalizacyjnych na okoliczność prawidłowości rozwiązań projektowych dotyczących odwodnienia w obrębie działek (...). Zdaniem Sądu meriti stwierdzenie, że dokumentacja projektowa była wadliwa wymaga niewątpliwie wiadomości specjalnych posiadanych przez biegłego,

a inicjatywa dowodowa w tym zakresie, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., leżała po stronie powódki, która nie zgłosiła dowodu w tym zakresie. Sąd Rejonowy argumentował, że nie był władny ocenić, czy dokumentacja projektowa była wadliwa, a zatem czy pozwany ponosi odpowiedzialność z tego tytułu. Powódka nie wykazała zaś podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej określonej w art. 415 k.c., tj. czynu niedozwolonego po stronie pozwanego. Sąd I instancji podniósł również, że (...) powierzyła wykonanie inwestycji podmiotom profesjonalnym (art. 429 k.c.), przez co zwolniła się od odpowiedzialności za szkodę przez nie wyrządzoną. Zdaniem Sądu a quo niewątpliwym jest, że nieruchomości, obecnie stanowiące własność powódki, były wykorzystywane w procesie budowy autostrady przez wykonawców autostrady bez zgody ówczesnych właścicieli nieruchomości (Z. i T. W.). Sąd meriti wskazał, że korzystanie z przedmiotowych nieruchomości przez podmioty wykonujące autostradę miało charakter bezprawny. Jednakże byłoby wymaganiem zbyt daleko idącym oczekiwanie od pozwanego, że podmiot zlecający ma kontrolować na każdym etapie wykonanie robót budowlanych, zważywszy na złożoność i długotrwałość procesu budowlanego. Wobec powyższego Sąd Rejonowy nie dopatrzył się czynu niedozwolonego po stronie pozwanego z uwagi na jego własne zaniedbania w postaci braku odpowiedniego nadzoru. Natomiast w odniesieniu do argumentacji powódki, że nie można skutecznie powołać się na przesłanki zwolnienia od odpowiedzialności przewidziane w art. 429 k.c., gdy inwestor mógł z łatwością przewidzieć wystąpienie szkody już na etapie zatwierdzania projektu technicznego realizacji inwestycji Sąd I instancji podkreślił, iż powódka okoliczność tej nie wykazała, o czym była już mowa.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Powódka przegrała proces w całości, zatem Sąd meriti zasądził od niej na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. Sąd I instancji nakazał pobrać od A. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 95 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, która to kwota została przyznana świadkowi P. B. tytułem zwrotu kosztów podróży związanych ze stawiennictwem na rozprawie.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła:

1. sprzeczność ustaleń Sądu ze zgromadzonym materiałem poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że do szkody na działkach stanowiących aktualnie własność powódki doszło już w 2009 roku, podczas gdy jak wynika z zeznań J. Z. oraz z przesłuchania A. S. oraz częściowo z zeznań pozostałych świadków do powstania szkody na działkach powódki doszło ostatecznie w drugiej połowie 2013 roku;
2. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu nieprawidłowej oceny dowodów, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego poprzez:

a) uznanie, że A. S. nie przysługuje legitymacja procesowa czynna z uwagi na fakt, że do szkody doszło w 2009 roku, podczas gdy jak wynika z zeznań powódki do szkody doszło po tym jak została właścicielką działek, ponadto strona pozwana twierdziła, iż do przekazania „placu budowy” konsorcjum wykonawców doszło dopiero w lipcu 2010 roku;

b) odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka J. Z. w tym zakresie w jakim zeznał on, iż w 2013 roku nastąpiło zintensyfikowanie korzystania z działek powódki, co doprowadziło do zniszczenia działek – zjeżdżenia ich ciężkim sprzętem oraz zniszczenia istniejącego systemu melioracyjnego, podczas gdy zeznania świadka były jednoznaczne i stanowcze, ponadto stanowił on osobę obcą dla powódki, nie miał zatem jakiegokolwiek motywu do zeznawania niezgodnie z rzeczywistością, w szczególności na jej korzyść;

c) przyjęcie, że powódka przesłuchana w charakterze strony nie potwierdziła, że w 2013 roku doszło do eskalacji bezprawnego korzystania z jej działek, które doprowadziło do ich ostatecznego zniszczenia, podczas gdy zeznała ona m.in. na rozprawie: „po tym jak ja zostałam właścicielką jeździły ciężkie sprzęty, koparki, które zwoziły ziemię...”, które to określenie w swej jednoznaczności nie pozostawia miejsca na interpretację i dowodzi, że do szkody doszło ostatecznie w drugiej połowie 2013 roku;

3. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy tj. art. 217 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. rolnictwa i wyceny nieruchomości na okoliczność szkody i związku przyczynowego między pracami przy budowie autostrady na działkach powódki, a szkodą, podczas gdy okoliczności wskazane w tezie dowodowej miały zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a ponadto biegły ds. rolnictwa w toku opiniowania mógłby ostatecznie rozstrzygnąć wątpliwości Sądu w zakresie daty powstania szkody;

4. naruszenie art. 6 k.c. polegające na nieuzasadnionym przyjęciu, że powódka nie sprostала obciążającemu ją ciężarowi dowodowemu w zakresie wykazania, że (...) jako inwestor mogła z łatwością przewidzieć szkodę już na etapie planowania inwestycji, akceptując wadliwy projekt budowlany, podczas gdy:

a) powódka zażądała od pozwanej (...) przedłożenia całości umowy

z dnia 18 czerwca 2010 roku, której integralną częścią był projekt budowlany, przy czym zobowiązanie do złożenia umowy, mimo tego że zostało ono nałożone przez Sąd – nie zostało prawidłowo wykonane, gdyż projekt budowlany nie został ostatecznie w całości złożony;

b) w obliczu faktu, że pozwany uchylił się od przedłożenia kompletnej umowy (nie przedłożył projektu), nie sposób uznać, że do stwierdzenia wadliwości (niekompletności) projektu budowlanego konieczne było zasięgnięcie opinii biegłego ds. budownictwa i sieci wodno-kanalizacyjnej, czy też wadliwość projektu była oczywista, poprzez braki jakie zawierał;

5. naruszenie prawa materialnego, art. 415 k.c. oraz art. 429 k.c., poprzez ich nieprawidłową interpretację i nieprawidłowe zastosowanie, a także niezastosowanie art. 415 k.c., polegające na przyjęciu, iż fakt powierzenia przez (...) wykonania inwestycji podmiotom profesjonalnym (art. 429 k.c.), skutkuje zwolnieniem pozwanego z odpowiedzialności odszkodowawczej za czyn własny, na podstawie art. 415 k.c.;

6. nierozpoznanie istoty sprawy.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelująca wniosła o:

-.

- zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty w razie zwłoki;

ewentualnie

-.

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o:

- oddalenie apelacji w całości jako bezprzedmiotowej i całkowicie nieuzasadnionej;
- zasądzenie kosztów postępowania, w tym wyodrębnionych kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 lutego 2016 roku pełnomocnik pozwanego podtrzymał stanowisko wyrażone w odpowiedzi na apelację.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kausalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd Rejonowy poddał szczegółowej analizie dostępny mu materiał dowodowy, a zdaniem Sądu Odwoławczego, jego ocena została dokonana prawidłowo, w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu Odwoławczego wyrok Sądu I instancji został wydany w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Ponieważ rolą Sądu II instancji nie jest powielanie trafnych wywodów Sądu I instancji, których skarżący nie zdołał skutecznie podważyć, niniejsze uzasadnienie należało ograniczyć stricte do zarzutów apelacji.

Na wstępie wskazać należy, że nie ma racji apelująca zarzucając Sądowi Rejonowemu nierozpoznanie istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy – w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. – dochodzi między innymi wówczas, gdy sąd nie zbadał materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. W szczególności do nierozpoznania istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji dochodzi w razie oddalenia powództwa z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej po którejś ze stron, a sąd drugiej instancji oceny tej nie

podzieli (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 roku, sygn. akt V CZ 75/13, sn.pl; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 roku, sygn. akt II CKN 897/97, LEX nr 34232). Opisana sytuacja w rozstrzyganej sprawie nie zachodzi. Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy trafnie uznał, że powódka nie posiada legitymacji procesowej, co

w konsekwencji doprowadziło do oddalenia powództwa. Brak legitymacji procesowej po stronie powodowej będzie przedmiotem rozważań w dalszej części niniejszego uzasadnienia. W odniesieniu zaś do argumentacji apelującej, że Sąd I instancji niezasadnie odmówił przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego do spraw rolnictwa i wyceny nieruchomości, jak również dopuścił do uchylenia się przez pozwanego od złożenia kompletnego projektu budowlanego podnieść należy, że wskazywana przez apelującą konieczności jedynie uzupełnienia postępowania dowodowego, nie może być kwalifikowane jako nierozpoznanie istoty sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt II CZ 141/12, www.sn.pl).

Kierunek zaskarżenia zmierzał do wykazania, że dokonana przez Sąd ocena dowodów, które zostały w sprawie zgromadzone, odbyła się z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., co doprowadziło do wadliwego rozstrzygnięcia. Apelująca wskazuje na naruszenie tego przepisu poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę. Zarzuca naruszenie prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że powódce nie przysługuje legitymacja procesowa czynna z uwagi na fakt, że do szkody doszło w 2009 roku, podczas gdy jak wynika z zeznań powódki do szkody doszło po tym jak została właścicielką działek. Skarżąca wskazuje na odmówienie wiarygodności zeznaniom świadka J. Z. w zakresie w jakim zeznał on, iż w 2013 roku nastąpiło zintensyfikowanie korzystania z działek powódki, co doprowadziło do zniszczenia działek – zjeżdżenia ich ciężkim sprzętem oraz zniszczenia istniejącego systemu melioracyjnego. Podnosi, że zeznania świadka były jednoznaczne i stanowcze, a nadto jest on osobą obcą dla powódki, więc nie miał motywu do zeznawania na jej korzyść, a także zarzuca przyjęcie, że powódka przesłuchana w charakterze strony nie potwierdziła, że w 2013 roku doszło do eskalacji bezprawnego korzystania z jej działek, które doprowadziło do ich ostatecznego zniszczenia. Ta część argumentacji powódki, która wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym - dokonania oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przywołała potrzebę przypomnienia ugruntowanych w judykaturze oraz literaturze przedmiotu zasad tej oceny. Sąd ocenia zatem wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału; uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu; skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności; wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej – sądowi wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie; przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Odnosząc przedstawione wyżej rozważania do realiów niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego materiału dowodowego – w ocenie Sądu Odwoławczego – jest prawidłowa. Sąd

Rejonowy szczegółowo uzasadnił z jakich przyczyn uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie oraz dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy dzieląc w tym zakresie argumentację Sądu I instancji, nie znajduje powodu do jej powielania, uznając zgłoszony zarzut za jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozważaniami Sądu meriti.

Podkreślić należy, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, aby zarzucić skutecznie naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym dokładnie przy tej ocenie przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 roku, sygn. akt I CKN 132/01, Lex nr 53144). Natomiast kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, sygn. akt II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jeszcze raz podkreślić należy, że jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Mając na uwadze powyższe, nie sposób zgodzić się z apelującą, że Sąd I instancji błędnie ustalił, iż do powstania szkody doszło w latach 2009-2010, a zatem w okresie gdy właścicielami działek gruntu nr (...) byli Z. oraz T. W.. Argumentacja skarżącej jakby do wyrządzenia szkody, której rekompensaty domaga się, miało ostatecznie dojść już po tym jak stała się ona właścicielką przedmiotowych działek nie zasługuje na uwzględnienie. Swoje stanowisko apelująca opiera przede wszystkim na zeznaniach powódki, która wskazała, że: „Po tym jak ja zostałam właścicielką jeździły ciężkie sprzęty, koparki, które zwoziły ziemię.” (k. 246 w zw. z k. 335). Zdaniem Sądu Okręgowego, wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Rejonowy trafnie odmówił wiarygodności zeznaniom powódki we wskazanym zakresie, to jest jakoby w czasie, w którym stała się ona właścicielką były prowadzone ciężkie prace. Przede wszystkim Sąd I instancji słusznie spostrzegł, że zeznania powódki są ze sobą wzajemnie sprzeczne, bowiem A. S. zeznała również, iż: „W roku 2013 nie działo się nic, ...” (k. 246 w zw. z k. 335). Argumentacja zaś apelującej, zawarta w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego, że stwierdzenie to „dotyczyło co najwyższej bierności (...) w zakresie odtworzenia zniszczonego dojazdu do działek” (k. 354) nie znajduje potwierdzenia w treści zeznań powódki, a zatem nie można zgodzić się z tezą skarżącej. Nadto zdaniem Sądu

II instancji, na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu a quo, że zeznania powódki w tym zakresie pozostają w sprzeczności z treścią zeznań świadków Z. W.

i M. S.. O tym, że wszelkie szkody powstały na przedmiotowych działkach zanim powódka stała się ich właścicielką świadczy dodatkowo treść korespondencji prowadzonej pomiędzy ojcem powódki a (...). Apelująca w żaden sposób nie zdołała podważyć wiarygodności zeznań Z. W. i M. S. w tej części. Argumentacja apelującej, że wskazani świadkowi nie posiadali dostatecznej wiedzy o stanie nieruchomości po tym jak ich właścicielką stała się powódka mając charakter jedynie polemiczny. Zdaniem Sądu Okręgowego z treści zeznań tych świadków wynika, że posiadali oni dokładną wiedzę o stanie działek także w okresie, w których ich właścicielką została powódka. Co więcej, nie ma racji apelująca twierdząc, że zeznania powódki jakoby do powstania szkody doszło już po tym jak stała się ona właścicielką nieruchomości, znajdują potwierdzenie w treści zeznań świadka J. Z.. Jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, świadek ten nie posiadał dokładnej wiedzy o położeniu nieruchomości powódki (k. 327), a zatem jego zeznania nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w rozstrzyganej sprawie. Nadto roboty zasadnicze zakończyły się z dniem 22 października 2012 roku (k. 215).

Reasumując: w kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującej w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji.

Chybiony jest również zarzut apelującej naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 217

§ 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw rolnictwa i wyceny nieruchomości. Dowód z opinii biegłego może być dopuszczony w wypadkach, gdy wymagane są wiadomości specjalne (art. 278 § 1 k.p.c.). Nie ma zatem racji skarżąca twierdząc, że za pomocą dowodu z opinii biegłego Sąd a quo mógłby ustalić datę powstania szkody, bowiem okoliczność ta nie wymagała wiadomości specjalnych, a przeprowadzone dowody ze źródeł osobowych i powołanej korespondencji wyjaśniają tę kwestię. Ponadto skoro Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że wszelkie szkody powstały na działkach zanim powódka stała się ich właścicielką, zaś apelująca ustaleń tych nie zdołała skutecznie podważyć, w konsekwencji należy przyjąć, iż A. S. nie posiada w rozstrzyganej sprawie legitymacji procesowej czynnej. Tym samym przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność rozmiaru szkody w związku ze zniszczeniem działek byłoby niezasadne i pozostawałoby bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Słuszne jest stanowisko Sądu I instancji, że powódka nie sformułowała w pozwie podstawy faktycznej, z której wynikałoby, że dochodzi naprawienia szkód, które powstały w okresie, kiedy ona była właścicielką, natomiast wskazywała na szkody powstałe znacznie wcześniej, bo począwszy od 2009 roku. Zasadnie zatem Sąd a quo uznał, że gdyby powódka dochodziła odszkodowania za szkody powstałe w okresie, kiedy przysługiwało jej prawo własności do przedmiotowych działek winna była wykazać różnicę w stanie nieruchomości z chwili nabycia prawa własności w drodze darowizny w stosunku do stanu po tej dacie.

Na uwzględnienie nie zasługuje ponadto zarzut powódki dotyczący naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 6 k.c. Zarzut ten opiera się na tezie, że w rozstrzyganej sprawie powódka posiada legitymację procesową, co jak wskazano powyższej jest założeniem błędnym. Abstrahując jednak od powyższego, wskazać należy, że oceny czy projekt budowlany był wadliwy można dokonać jedynie po zasięgnięciu wiadomości specjalnych posiadanych przez biegłego. Powódka natomiast nie wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego o odpowiedniej specjalności na tę okoliczność, tym samym nie sprostала spoczywającemu na niej ciężarowi dowodzenia (art. 6 k.c.). Wobec zaś braku aktywności dowodowej powódki bez znaczenia pozostaje to czy złożony przez pozwanego do akt sprawy projekt budowlany jest kompletny, czy też nie.

W kontekście dotychczasowych rozważań za całkowicie chybiony należy uznać zarzut powódki dotyczący naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 415 k.c. oraz art. 429 k.c. Sąd Okręgowy podziela w całości stanowisko Sądu Rejonowego, że niewątpliwym jest, iż nieruchomości stanowiące obecnie własność powódki były wykorzystywane w procesie budowy autostrady przez wykonawców autostrady bez zgody ówczesnych właścicieli - Z. i T. W.. Ponieważ jednak powódka nie wykazała aby przedmiotowe nieruchomości były wykorzystywane również po dacie jak stały się jej własnością, a nadto, że do szkody doszło po dniu nabycia przez nią przedmiotowych nieruchomości, Sąd I instancji prawidłowo uznał, że z uwagi na brak legitymacji procesowej czynnej powództwo musiało podlegać oddaleniu. W konsekwencji brak było potrzeby ustalania czy pozwany poprzez powierzenie wykonania inwestycji profesjonalistom zwolnił się od odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Dodatkowo powódka nie wykazała, aby projekt budowlany był wadliwy i faktycznie nie zgłosiła nawet żadnych merytorycznych zarzutów do złożonego projektu w wersji elektronicznej.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 99 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od powódki A. S. na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad kwotę 1.200 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt. 5 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity:
Dz. U. z 2013 r., poz. 490, ze zm.).